



**You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Polska wobec wzrastającej potęgi Chin : próba oceny szans i zagrożeń

Author: Tomasz Okraska

Citation style: Okraska Tomasz (2014). Polska wobec wzrastającej potęgi Chin : próba oceny szans i zagrożeń. W: K. Czornik, M. Lakomy, M. Stolarczyk (red.), "Dylematy polityki zagranicznej Polski na początku XXI wieku" (S. 566-585). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIWERSYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Tomasz Okraska*

Polska wobec wzrastającej potęgi Chin Próba oceny szans i zagrożeń

Wstęp

Jednym z najbardziej istotnych dla współczesnej przestrzeni międzynarodowej problemów jest proces zmiany globalnego układu sił, w tym zwłaszcza coraz większe znaczenie tzw. mocarstw wschodzących, uzyskiwane często kosztem Zachodu. W dyskursie na temat państw, które bądź to odzyskują dawną potęgę, bądź formułują zupełnie nową mocarstwową tożsamość, na plan pierwszy wysuwa się kwestia gwałtownie rosnącego potencjału Chińskiej Republiki Ludowej. Chiny¹, począwszy od momentu odrodzenia swej państwowości pod kierunkiem partii komunistycznej, a szczególnie od przejęcia władzy przez Denga Xiaopinga w 1978 roku, pod względem osiągniętej potęgi i rozszerzenia geopolitycznego zakresu swoich interesów w sposób ewidentny wykroczyły poza rolę mocarstwa regionalnego².

Obszarem coraz większego strategicznego zainteresowania Państwa Środka staje się także Europa, w tym również środkowowschodnia część Starego Kontynentu. Polska z kolei uznawana jest przez decydentów w Pe-

* Magister, asystent w Zakładzie Stosunków Międzynarodowych Instytutu Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu Śląskiego.

¹ Jeżeli nie jest zaznaczone inaczej, termin „Chiny” odnosi się w tekście do Chińskiej Republiki Ludowej.

² Na temat przemian w ChRL i rozwoju potęgi tego państwa w ostatnich dekadach zob. np. H. ARAUJO, J.P. CARDENAL: *Podbój świata po chińsku*. Tłum. E. MORYCIŃSKA-DZIUS. Katowice 2012; J. FENBY: *Chiny. Upadek i narodziny wielkiej potęgi*. Tłum. J. WĄSIŃSKI, J. WOŁK-ŁANIEWSKI. Kraków 2009; R. MEREDITH: *Chiny i Indie. Supermocarstwa XXI wieku*. Tłum. W. FALKOWSKI. Warszawa 2009; S.W. MOSHER: *Hegemon. Droga Chin do dominacji*. Tłum. M. KOWALCZYK. Warszawa 2007; K. SEITZ: *Chiny. Powrót olbrzymia*. Tłum. T. MAZUR. Warszawa 2008.

kinie za naturalnego, z racji na swój obszar i potencjał ekonomiczny, lidera regionu. Tym samym musimy się zmierzyć z perspektywą wzrastającej chińskiej obecności już nie tyle u naszych drzwi, ale zakorzenionej w wielu sektorach funkcjonowania państwa. Należy zadać sobie pytanie: czy Polska jest do podjęcia tego wyzwania przygotowana pod względem strukturalnym i instytucjonalnym, a może przede wszystkim: czy pozwoli na to polska mentalność? Analiza dotychczasowej polityki Warszawy wobec Pekinu wydaje się prowadzić do konstatacji, że niestety wiele obszarów nie funkcjonuje w sposób należyty. Niniejszy artykuł stanowi próbę diagnozy tego stanu oraz identyfikacji głównych szans i zagrożeń, jakie wiążą się dla Polski z relacjami z Państwem Środka.

Spór ideologiczny jako czynnik w relacjach bilateralnych

Dla zarysowania charakteru stosunków polsko-chińskich w latach 1989–2010 pomocne jest sięgnięcie do wykazu wzajemnych wizyt najwyższych urzędników państwowych. Wskaźnik ten obrazuje intensywność relacji międzypaństwowych, a w przypadku Chin — silnie przywiązanych do polityki symboli — wydaje się szczególnie istotny³.

I tak, w rzeczonym okresie prominentni politycy Chińskiej Republiki Ludowej odwiedzili Polskę zaledwie cztery razy, z czego w latach 90. z pojedynczą wizytą przybył minister spraw zagranicznych Quian Qichen (1991). Następnie w 2000 roku Warszawę odwiedził szef MSZ Tang Jaxuan, cztery lata później przyjechał Przewodniczący ChRL Hu Jintao, a w 2007 roku Przewodniczący Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych Wu Bangguo⁴. Ze strony polskiej częstotliwość kontaktów była wprawdzie większa (osiem wizyt), jednak nie zmienia to ogólnego obrazu sytuacji, znamionującego niską intensywność wzajemnych relacji, czasem bliskich ignorancji.

Poszukując przyczyn tego zjawiska, można wskazać znaczną odległość geograficzną między dwoma państwami oraz nie mniejsze różnice kul-

³ Justyna Szczudlik-Tatar celnie zauważa, że dialog na wysokim szczeblu w stosunkach z Pekinem „pomaga w budowaniu dobrego klimatu wzajemnych relacji, co pozytywnie wpływa na realizację interesów ekonomicznych”. J. SZCZUDLIK-TATAR: *Stosunki Polska — Chiny. Stan i perspektywy*. W: *Polska w wielobiegunowym świecie. Szanse i perspektywy rozwoju stosunków Polski z głównymi mocarstwami wschodzącymi*. Red. A. GRADZIUK, P. KUGIEL. Polski Instytut Spraw Międzynarodowych. Warszawa 2012, s. 15.

⁴ *Azja i Pacyfik. Stosunki dwustronne z państwami regionu. Chiny*. Zob. http://www.msz.gov.pl/pl/p/msz_pl/polityka_zagraniczna/inne_kontynenty/azja_i_pacyfik/stosunki_dwustronne_azja_pacyfik/chiny?printMode=true [dostęp: 30.09.2013].

turowe. Co więcej, priorytety polskiej polityki zagranicznej w rzeczonym okresie nie były związane z kontynentem azjatyckim w ogólności, a z Azją Wschodnią w szczególności. Z kolei polityka chińska w latach 90. skupiała się przede wszystkim na budowaniu relacji z wielkimi państwami lub tworzonymi przez nie ugrupowaniami, na czym ucierpiały kontakty z krajami takimi jak Polska⁵. Nie deprecjonując znaczenia wymienionych czynników, można jednak przyjąć, że na mało aktywną politykę Warszawy względem Chin wpłynęły głównie różnice o charakterze ideologicznym, które uwybraźniły dramatyczne wydarzenia z 4 czerwca 1989 roku na pekińskim Placu Niebiańskiego Spokoju.

Jak zauważa Bogdan Góralczyk, poza Polską w żadnym innym państwie naszego regionu masakra na Placu Tian'anmen nie zaciążyła tak mocno na bilateralnych relacjach z ChRL. Być może wpływ na to miała czasowa koincydencja wzmiankowanych wydarzeń z pierwszymi częściowo wolnymi wyborami w powojennej historii Polski, być może zaś — poczucie świeżo odzyskanej przez Polaków wolności, której protestującym Chińczykom w brutalny sposób odmówiono. Wydaje się jednak, że najważniejszą zmienną była tu próba prowadzenia przez Warszawę wobec Państwa Środka polityki prometejskiej czy też mesjanistycznej, mającej przyczynić się do „wyzwolenia” Chin. W sytuacji takiego obciążenia ideologicznego wzajemnych stosunków, najczęściej próżno było po stronie polskiej szukać przemyślanego podejścia i trzeźwego bilansu zysków i strat, wynikających z ówczesnego profilu budowania relacji z Pekinem⁶. Jeśli zaś nawet pojawiały się pomysły związane z rozwojem współpracy gospodarczej, to towarzyszył im akompaniament najczęściej mało subtelnych zawołań o respektowanie praw człowieka w Chinach. W tym kontekście o przynoszącą owoce politykę wobec ChRL było niezwykle trudno — Chińczycy nigdy nie uznawali traktowania ich przez Zachód w sposób znamionujący ich stosunki z państwami afrykańskimi, tj. uzależnienia współpracy od spełnienia warunków wstępnych związanych z poprawą w zakresie rządów prawa czy respektowania praw człowieka. Im Chiny stają się silniejsze, tym bardziej wzrasta ich asertywność — dziś *de facto* mogą pozwolić sobie na zwyczajne lekceważenie wszelkich zachodnich głosów w tej materii, zdając sobie sprawę, że są zbyt istotnym elementem systemu międzynarodowego, by można je było traktować w sposób przedmiotowy. Pekin prowadzi politykę w duchu głęboko realistycznym i tych partnerów (zwłaszcza nieposiadających mocarstwowego potencjału), którzy zbyt nachalnie „ingerują w wewnętrzne sprawy Chin” może zwyczajnie ignorować. Niestety, wydaje się, że tego

⁵ J.P. CABESTAN: *Polityka zagraniczna Chin*. Tłum. E. BRZOZOWSKA. Warszawa 2013, s. 64.

⁶ B. GÓRALCZYK: *Polska — Chiny: co dalej?* W: IDEM: *Polska — Chiny. Wczoraj, dziś, jutro*. Toruń 2009, s. 399.

faktu, jak i innych znaczących przewartościowań na arenie międzynarodowej, Polska przez bardzo długi czas nie zauważała. Także dziś nasuwają się wątpliwości co do właściwej ich interpretacji czynionej przez kreatorów rodzimej polityki zagranicznej.

Po tym, gdy na początku drugiej dekady XXI wieku różnice ideologiczne przestały być eksponowane przez polskich polityków z dotychczasową intensywnością, doszło do wydarzenia, które stało się pretekstem do rozgłoszenia debaty publicznej związanej z tym wymiarem stosunków z Chinami. Wizyta polskiej delegacji parlamentarnej w Państwie Środka pod przewodnictwem marszałek sejmu Ewy Kopacz wypadła bowiem na dzień 4 czerwca 2013 roku, czyli w rocznicę tragicznych wydarzeń na Placu Tian'anmen, co zainicjowało dyskurs związany z dylematami: czy wizyta powinna się odbyć, a jeśli tak, to w jakim stopniu należy zaakcentować podczas niej troskę o stan praw człowieka w Chinach?

Wybór właśnie takiej daty miał wiele złych oraz przynajmniej jedną dobrą stronę. Wśród tych pierwszych należy wymienić złamanie przez polską delegację niepisanej zasady nieodwiedzania Chin w rocznicę masakry⁷. Nie sposób pominąć pytania, czy dokonano tego świadomie, a jeśli tak, to w jakim celu? Jeśli zaś data wizyty była przypadkowa, to na marną notę zasługują osoby odpowiedzialne za jej wybór. Tym gorzej, jeżeli została ona zaproponowana przez stronę chińską, a władze polskie bezrefleksyjnie ją zaakceptowały. Tym samym Chińczycy zyskali satysfakcję z powodu sprowokowania państwa członkowskiego Unii Europejskiej i NATO do okazania braku poszanowania rocznicy 4 czerwca 1989 roku. Co więcej — mieli możliwość zaobserwowania reakcji, jaką wywołała w polskim społeczeństwie wizyta w kontrowersyjnym terminie oraz wyciągnięcia odpowiednich wniosków, służących kreowaniu przyszłej polityki względem Polski. Jeśli wierzyć doniesieniom prasowym, polska dyplomacja, a zwłaszcza ambasada w Pekinie, bezskutecznie starała się odwieść stronę sejmową od wizyty w tym okresie⁸.

Dobrym skutkiem tego incydentu było jednak ożywienie dyskusji, która przynajmniej przez kilka dni toczyła się w polskich mediach. Problem relacji z Chinami stał się najważniejszym tematem rozmów i choć merytoryczny poziom debat był zróżnicowany, za cenne uznać należy ich prowadzenie, dzięki czemu choć część informacji przedostała się do opinii publicznej.

⁷ Zasady tej przestrzegają rzecz jasna przede wszystkim państwa zachodnie. Tym niemniej, gdy 4 czerwca 2008 roku wizytę w Pekinie odbywał indyjski minister spraw zagranicznych Pranab Mukherjee, spotkała go w kraju ostra krytyka — głównie ze względu na obecność w Indiach licznej diaspory tybetańskiej. Za: C. ARPI: *Democracy Thwarted*. Zob. <http://www.claudearpi.net/?nav=articles&id=16&lang=1> [dostęp: 30.09.2013].

⁸ Kopacz leci do Chin w rocznicę masakry na Placu Tiananmen. Wbrew MSZ. Zob. http://www.gazetaprawna.pl/artykuly/707430,kopacz_leci_do_chin_w_rocznicy_masakry_na_placu_tiananmen_wbrew_msz.html [dostęp: 30.09.2013].

Przy okazji po raz wtóry wyszła na jaw niestety słaba znajomość spraw chińskich wśród wielu przedstawicieli polskich elit politycznych, w tym również osób zajmujących się kreowaniem polityki zagranicznej państwa. Przykładowo, wiceprzewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu RP Witold Waszczykowski w imię pryncypiów postanowił nie uczestniczyć w delegacji Marszałek Kopacz, zaś wcześniej, na posiedzeniu komisji 8 listopada 2012 roku, pytał: „Czy przyjęcie nazwy »partnerstwo strategiczne« było warunkiem koniecznym do podjęcia bliższej współpracy? Czy formuła partnerstwa strategicznego nie zamyka nam drogi, aby przypominać Chinom o respektowaniu praw człowieka?”⁹.

W kontekście tej wypowiedzi¹⁰, która dobrze ilustruje poglądy zwolenników „ideologicznego” podejścia do kontaktów z Państwem Środka, warto zadać sobie pytanie, czemu służyły nasze dotychczasowe działania związane z promowaniem demokracji i praw człowieka w Chinach? Patrząc na ich realne efekty należałoby skonstatować, że nie przysłużyły się nawet w małym stopniu poprawie sytuacji Tybetańczyków czy też opozycjonistów chińskich. Zaszкодzyły natomiast relacjom między Warszawą a Pekinem¹¹. Choć przyniosły zapewne moralną satysfakcję, trudno zaliczyć ją do miarodajnych sukcesów polityki zagranicznej państwa.

Czy zatem warunkiem *sine qua non* rozwijania relacji z Państwem Środka ma być wyrzeczenie się przez Polskę, w ich ramach, wyznawanych zasad i wartości? Niekoniecznie. Aby jednak realizować politykę promowania demokracji i praw człowieka w Chinach, należy na nowo podjąć refleksję nad efektywnością jej instrumentów. Tak naprawdę zaś, muszą one ulec głębokiej redefinicji i zostać oparte na realnych podstawach i prawdziwej, a nie pozornej wiedzy na temat współczesnych Chin, ich tożsamości i polityki. Wniosek ten zresztą wydaje się zasadny w kontekście kształtowania naszych relacji z Państwem Środka również w innych wymiarach, o czym będzie mowa w dalszych częściach opracowania.

Pozostając przy problemie różnic aksjologicznych, warto zwrócić uwagę na pewne paralele, które można odnaleźć zwłaszcza w XIX-wiecznej historii Polski i Chin. Do dziś okres ten, choć Państwo Środka nie zniknęło z mapy świata tak jak Polska, określa się w historiografii chińskiej jako „czas

⁹ Zapis przebiegu posiedzenia sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych z 8 listopada 2012 roku. Zob. <http://www.sejm.gov.pl/Sejm7.nsf/biuletyn.xsp?documentId=F20968D31EB9BD60C1257ABD004191F3> [dostęp: 30.09.2013].

¹⁰ Później poseł Waszczykowski poruszył w swoim wystąpieniu również inne problemy relacji polsko-chińskich. Ibidem.

¹¹ Osobną kwestią są tzw. uprzywilejowane relacje Polski z Tajwanem, w ramach których największy być może paradoks polegał na tym, że część polskich polityków ewidentnie nie dostrzegła procesu zbliżenia wyspy z kontynentem, zintensyfikowanego od początku trwania prezydentury Ma Ying-jeou tj. od 2008 roku.

upokorzenia", w którym Chiny musiały ugiąć się przed „barbarzyńcami” przybywającymi z Europy, a następnie również przed sąsiednią, ale również traktowaną z lekceważeniem, Japonią. Kres położyło poddaństwu dopiero pokonanie Tokio w II wojnie światowej (poprzedzone dramatycznymi wydarzeniami, np. masakrą nankińską na przełomie lat 1937 i 1938). Nie powinno zatem dziwić, że Chińczycy są bardzo mocno wyczuleni na punkcie suwerenności swojego państwa oraz jego powrotu na „należne mu miejsce w świecie” (miejsce centralne, stąd konstrukt „Państwo Środka”), gdzie nikt już nie będzie miał prawa do poniżania ani pouczenia¹². Pamięć o wspomnianych wydarzeniach jest żywa, tym bardziej, że w społeczeństwie silny jest żywioł nacjonalistyczny, często podsycany przez władze.

Przedstawiony wywód ma na celu uzmysłowienie, jak Chińczycy reagują na krytykę swoich działań we własnym państwie. O realnej możliwości dialogu z mieszkańcami Państwa Środka na temat praw człowieka świadczy wydarzenie z kwietnia 2008 roku, kiedy ówczesny australijski premier Kevin Rudd w języku chińskim wygłosił przemówienie na Uniwersytecie Pekińskim. Podjął wówczas m.in. zagadnienie respektowania praw Tybetańczyków. Przemawiając z erudycją i wykazując się dogłębną znajomością Chin, Rudd podkreślił, że Australia szanuje chińską zwierzchność nad Tybetem, ale zarazem jest z troską sytuacją mieszkańców regionu¹³. Choć poruszenie tego problemu mogło wywołać niezadowolenie chińskich władz, przemyślana retoryka wywodu premiera sprawiła, iż rządzący mandaryni z Komunistycznej Partii Chin nie utracili „twarzy”¹⁴.

Rzecz jasna nieporozumieniem byłaby próba zrównywania potencjałów i znaczenia Australii i Polski dla Chin. W podanym przykładzie chodzi jednak o określenie zasady, zgodnie z którą warunkiem aktywnej polityki wobec Pekinu, a tym bardziej odnoszenia się do takich kwestii, jak prawa człowieka, jest doskonałe przygotowanie merytoryczne osób odpowiedzialnych za jej kreowanie. W przeciwnym razie działania mogą przynieść efekt odwrotny od zamierzonego. Wydaje się, że kierunkiem, w którym warto byłoby podążać jest promowanie takich działań, jak wydanie na ryn-

¹² Paweł Milewski i Jan Rowiński celnie konstatują, że „takie uczucia powinny być szczególnie zrozumiałe dla Polaków, którzy niestety nie zawsze je szanują”. P. MILEWSKI, J. ROWIŃSKI: *Polityka Polski wobec państw azjatyckich. W: Polityka zagraniczna Polski po wstąpieniu do NATO i do Unii Europejskiej. Problemy tożsamości i adaptacji*. Red. S. BIELEŃ. Warszawa 2010, s. 374.

¹³ *Beijing University speech by Australian Prime Minister Kevin Rudd*. Zob. <http://www.theaustralian.com.au/news/kevin-rudds-speech-at-beijing-uni/story-e6frg6n6-111116015758> [dostęp: 30.09.2013].

¹⁴ Na temat chińskiego konceptu „twarzy” zob. Z. WESOŁOWSKI: *Konfucjańskie podstawy porządku społecznego i zjawisko „twarzy”*. W: *Zrozumieć Chińczyków. Kulturowe kody społeczności chińskich*. Red. E. ZAJDLER. Warszawa 2011, s. 175–204.

ku chińskim w marcu 2013 roku przekładu *Zniewolonego umysłu* autorstwa Czesława Miłosza¹⁵.

Ostatnią, acz nie najmniej ważną refleksją, którą warto poczynić, analizując rolę różnic ideologicznych w relacjach polsko-chińskich, jest konstatacja, że Chiny w 2013 roku nie są już tym samym państwem, co w roku 1989. Obok olbrzymich zmian w gospodarce następują również, choć w nieporównanie mniejszej skali, przemiany w sferze politycznej, związane z rządami prawa i przestrzeganiem praw człowieka. Z pewnością ich tempo nie satysfakcjonuje zachodnich rządów, tak jak i wielu mieszkańców Chin, tym niemniej trudno się spodziewać innego procesu niż ostrożne wprowadzanie reform, które nie mogą zagrażać stabilności państwa ani prymatowi KPCh w życiu politycznym. Elity Państwa Środka myślą w kategoriach długoterminowych, a ważne procesy w Chinach postępują na ich własny, przesycony konfucjanizmem sposób. Zgodnie z chińskim przysłowiem — przechodzą oni przez rwącą rzekę, czując kamienie pod stopami. Nie znaczy to jednak — jak udowadnia Mark Leonard w książce *Zrozumieć Chiny* — że nad Żółtą Rzeką nie prowadzi się intensywnych debat związanych z formułowaniem nowych rozwiązań dla systemu politycznego¹⁶. W ich ramach warto Chińczyków wspierać radą, czyniąc to jednak w sposób przemyślany, a nie przemawiając z pozycji wyższej pod względem moralnym. Istotą wydaje się udowadnianie rządzącym w Pekinie, że działania pokroju tych, które zastosowali wobec Liu Xiaobo, laureata Pokojowej Nagrody Nobla w 2010 roku, świadczą nie o ich sile, ale słabości i w rzeczywistości podważają legitymację partii komunistycznej do sprawowania władzy, czy też, jak rzekliby Chińczycy — każą wątpić w „mandat niebios” obecnych rządzących. Jednak nawet umiejętne stosowanie rzeczonyj strategii — nie należy żywić złudzeń — nie spowoduje istotnych zmian w Chinach w perspektywie najbliższych lat. Co nie znaczy, że nie warto próbować.

Relacje ekonomiczne

Jak podaje Ministerstwo Gospodarki RP, Chiny są największym partnerem handlowym Polski w Azji pod względem wartości wymiany handlowej ogółem oraz wielkości importu. Eksport z Polski do Chin w okresie 2006–2012 wzrósł ponad dwukrotnie, podobnie jak import z Chin do Polski. Obecnie

¹⁵ „*Zniewolony umysł*” Miłosza wydany w Chinach. Zob. http://www.msz.gov.pl/pl/aktualnosci/wiadomosci/0_zniewolony_umysl_czeslawa_milosza_wydany_w_chinach [dostęp: 30.09.2013].

¹⁶ M. LEONARD: *Zrozumieć Chiny*. Warszawa 2009.

polski eksport do Chin jest kilkakrotnie wyższy od eksportu do Japonii, Korei, Hongkongu czy Tajwanu¹⁷.

W ogólnej wymianie handlowej z Chinami Polska ma jednak największe ujemne saldo spośród wszystkich krajów świata. W 2012 roku eksport do Chin wzrósł o 1%, osiągając 1,359 mld EUR, a import z Chin wzrósł o 3%, wynosząc 13,603 mld EUR. Tym samym, mimo że obroty z Chinami wzrosły o 2,5%, osiągając poziom 14,962 mld EUR, to deficyt handlowy wzrósł o 346 mln EUR, wynosząc 12,244 mld EUR. Chiny zajęły w polskim imporcie trzecie miejsce, plasując się za Niemcami i Rosją (bez zmian), a udział importu z Państwa Środka w całości importu wzrósł z 8,8% do 9%. Eksport do Chin w 2012 roku stanowił 1% całkowitej wartości polskiego eksportu. W 2012 roku Chiny zajęły 22 miejsce w polskim eksporcie (spadek o jedno miejsce)¹⁸.

Dane z początku 2013 roku wskazują na podtrzymanie wzmiankowanych trendów. W pierwszym kwartale 2013 roku wartość polskiego importu z Chin sięgnęła 3,4 mld EUR, co oznacza wzrost o ponad 85 mln EUR w porównaniu do tego samego okresu w roku ubiegłym, mimo że cały polski import zmalał w tym czasie o 6,5%¹⁹. Z kolei po 5 miesiącach 2013 roku eksport do Chin zwiększył się o 26,6% — wzrost do 656 mln EUR²⁰.

Jeśli chodzi o strukturę towarową naszej wymiany z Państwem Środka, w 2012 roku w eksporcie 42% stanowiły wyroby nieszlachetne i wyroby z metali nieszlachetnych (głównie miedź). Można zauważyć, że udział wyrobów wysoko przetworzonych (maszyn, pojazdów, wyrobów precyzyjnych) wzrósł z 23,4% do 29%²¹. Warto odnotować również znaczący wzrost sprzedaży do Chin polskiego mięsa (głównie wieprzowiny), tendencja wzrostowa powinna się utrzymywać ze względu na zmianę nawyków żywieniowych wielu Chińczyków, decydujących się na dietę bogatszą w mięso, i niemożność zaspokojenia ich potrzeb przez potencjał własny Pekinu²².

W imporcie z Chin ponad połowę towaru stanowią wyroby przemysłu elektromaszynowego (53,8%). Istotną sekcją są także wyroby włókiennicze (12%)²³. Warto zarazem zauważyć, że duża część polskiego importu „ma

¹⁷ Chiny coraz bardziej zainteresowane handlem z Polską. Zob. <http://www.mg.gov.pl/node/18656> [dostęp: 30.09.2013].

¹⁸ B. KOMASA: Wymiana handlowa z Chinami oraz dwustronne inwestycje. Zob. http://www.bigchina.pl/centrum_wiedzy/porady_ekspertow/4392-wymiana_handlowa_z_chinami_oraz_dwustronne_inwestycje [dostęp: 30.09.2013].

¹⁹ Rośnie import z Chin do Polski. Zob. http://finanse.wnp.pl/rosnie-import-z-chin-do-polski,201586_1_0_0.html [dostęp: 30.09.2013].

²⁰ Handel zagraniczny Polski po 5 miesiącach 2013 r. Zob. http://www.mg.gov.pl/node/18762?theme=mg_wai [dostęp: 30.09.2013].

²¹ B. KOMASA: Wymiana handlowa z Chinami...

²² J.P. CABESTAN: *Polityka zagraniczna Chin...*, s. 23.

²³ B. KOMASA: Wymiana handlowa z Chinami...

charakter importu zaopatrzeniowego dla przedsiębiorstw międzynarodowych posiadających bazę produkcyjną w Polsce i eksportujących towary na rynek europejski”²⁴.

Wartym wspomnienia wydarzeniem związanym z polsko-chińską wymianą towarową jest wykorzystanie transportu kolejowego — pierwszy bezpośredni pociąg z kontenerami z Państwa Środka przyjechał do naszego kraju w styczniu 2013 roku. Transport pokonał trasę niemal 10 tys. km przez Chiny, Kazachstan, Rosję oraz Białoruś w ciągu 15 dni, czyli w znacznie krótszym czasie, niżli w przypadku dostarczenia kontenerów do Europy drogą morską²⁵. Sami Chińczycy wiążą z intensyfikacją transportu kolejowego oraz łącznością ze Starym Kontynentem duże nadzieje, których wyrazem jest nazywanie tej trasy „nowym jedwabnym szlakiem”²⁶.

Wśród ważniejszych chińskich inwestycji²⁷ w Polsce w ostatnim czasie należy wymienić zakup cywilnej części Huty Stalowa Wola przez koncern LiuGong Machinery (pierwsza w Polsce prywatyzacja z wyłącznym udziałem kapitału chińskiego) oraz wejście firmy Tri Ring Group do Fabryki Łożysk Tłocznych w Kraśniku. Chińscy inwestorzy są aktywni również na polskim rynku telekomunikacyjnym — firma Huawei podpisała umowę z operatorem telefonii komórkowej Aero2, a dzięki wsparciu Chińskiego Banku Rozwoju powstała sieć Play²⁸. Jak zauważa Bartosz Komasa: „Chińczycy wolą przejmować udziały w istniejących firmach, które działają już na rynku polskim i europejskim, mają lokalne doświadczenie oraz rozpoznany rynek zbytu. Firmy chińskie interesują się zawieraniem joint-venture w sektorze maszynowym, motoryzacyjnym, spożywczym”²⁹.

W kontekście sektora bankowego należy wspomnieć, że swoje oddziały w Polsce otworzyły Bank of China oraz Industrial & Commercial Bank of

²⁴ J. SZCZUDLIK-TATAR: *Polska — Chiny: interesy, szanse, wyzwania*. Zob. <http://www.pism.pl/index/?id=6c2fdcf862a752ca2c9e49866a05e1df#> [dostęp: 30.09.2013].

²⁵ *China to Poland Railroad Begins Operations*. Zob. <http://chinadailymail.com/2013/01/14/china-to-poland-railroad-begins-operations/> [dostęp: 30.09.2013].

²⁶ Szerzej: D. ROBERTS, H. MEYER, D. TSCHAMPA: *The Silk Railroad of China — Europe Trade*. Zob. <http://www.businessweek.com/articles/2012-12-20/the-silk-railroad-of-china-europe-trade> [dostęp: 30.09.2013].

²⁷ Wagę aspektu ekonomicznych relacji polsko-chińskich dotyczącego inwestycji warto podkreślać w sposób szczególny, wydaje się bowiem, że Chiny przechodzą obecnie od formuły „fabryki świata” do etapu intensyfikacji bezpośrednich inwestycji zagranicznych. Ich skala będzie się intensywnie zwiększać, również w pogrążonej przez kryzys Europie. Szerzej na ten temat: M. KĘDZIERSKI: *Chińskie inwestycje — wnioski dla Polski*. Zob. <http://www.polska-azja.pl/2013/01/05/chinskie-inwestycje-wnioski-dla-polski/> [dostęp: 30.09.2013].

²⁸ S. NIEWIŃSKI: *Nowy początek? Krótkie rozważania o wizycie premiera Chin w Polsce*. Zob. <http://www.polska-azja.pl/2012/08/19/s-niewinski-nowy-poczatek-krotkie-rozwazania-o-wizycie-premiera-chin-w-polsce/> [dostęp: 30.09.2013].

²⁹ B. KOMASA: *Wymiana handlowa z Chinami...*

China. Natomiast China Exim Bank ma być dysponentem linii kredytowej o wartości wynoszącej 10 mld USD, której utworzenie dla państw Europy Środkowo-Wschodniej zapowiedział w 2012 roku ówczesny premier ChRL Wen Jiabao³⁰.

Wartość chińskich inwestycji³¹ w Polsce do końca 2011 roku wynosi 265 mln EUR³², zaś polskich inwestycji w Chinach do końca 2012 roku: 150 mln EUR według danych Ministerstwa Gospodarki, a 120 mln EUR wedle ocen chińskich³³. Pamiętać należy również o wykupywaniu przez Chińczyków zachodnich firm, co skutkuje przejmowaniem ich polskich oddziałów — tak stało się w przypadku Smith Foods, wykupionego przez firmę Shanghai³⁴.

Analizując przytoczone dane, trzeba rozpocząć od jednej istotnej konstatacji — pod względem deficytu w kontaktach handlowych z Chinami Polska nie jest wyjątkiem w skali świata. Nie sposób oczekiwać w dającej się określić przyszłości nie tylko zbilansowania obrotów wzajemnych, ale nawet ich bardziej znaczącego polepszenia dla strony polskiej. Zasadnicze przyczyny tego stanu rzeczy mają bowiem charakter strukturalny — potencjał obu gospodarek jest nieporównywalny, a także, co się z tym wiąże, możliwość przeprowadzenia przez Chiny inwestycji za pośrednictwem dużych firm państwowych jest daleko większa niż w przypadku Polski. Tym niemniej, mimo że Warszawa nie ma i nie będzie mieć takich instrumentów jak Pekin, to bardzo wyraźnie klaruje się potrzeba bardziej aktywnego niż dotychczas wspierania polskich przedsiębiorstw na rynku chińskim, a także intensywniejszych negocjacji z ChRL dotyczących redukcji barier we wzajemnym handlu³⁵. Natomiast jedną z rzeczy, które mogłyby ulec poprawie dzięki staraniom samych przedsiębiorców jest odwrócenie trendu, zgodnie z którym część polskich produktów spożywczych kupowanych przez partnerów

³⁰ *China Exim Bank chce inwestować w Polsce. Ma do dyspozycji 10 mld dol. na Europę Środkowo-Wschodnią.* Zob. <http://finanse.wp.pl/kat,1033715,title,China-Exim-Bank-chce-inwestowac-w-Polsce-Ma-do-dyspozycji-10-mld-dol-na-Europe-Srodkowo-Wschodnia,wid,15318827,wiadomosc.html> [dostęp: 30.09.2013].

³¹ Inwestycją innego rodzaju jest negocjowane, ewentualnie wykupienie przez władze chińskie papierów dłużnych polskiego rządu.

³² *Donald Tusk w Azji: rozmowy z premierami Tajlandii, Japonii, Chin i Korei.* Zob. <https://www.premier.gov.pl/wydarzenia/aktualnosci/tusk-w-azji-rozmowy-z-premierami-tajlandii-i-japonii.html> [dostęp: 30.09.2013].

³³ *Chińska Republika Ludowa. Informacja o stosunkach gospodarczych w Polskę.* Zob. www.mg.gov.pl [dostęp: 30.09.2013].

³⁴ R. PYFFEL: *Marszałek Kopacz w Pekinie — koniec mitu Tiananmen w Polsce.* Zob. <http://www.polska-azja.pl/2013/06/02/r-pyffel-marszalek-kopacz-w-pekinie-koniec-mitu-tiananmen-w-polsce/> [dostęp: 30.09.2013].

³⁵ *Rozpoczęła się wizyta delegacji parlamentarnej w Chinach.* Zob. <http://www.sejm.gov.pl/sejm7.nsf/komunikat.xsp?documentId=D76A17ADFC0B8A0FC1257B7F003AC3E3> [dostęp: 30.09.2013].

z Niemiec jest reeksportowana do Chin, ponieważ polscy biznesmeni nie mają tam wystarczająco dobrze rozwiniętej sieci kontaktów handlowych, by przeprowadzać takie transakcje bezpośrednio³⁶.

Osobną kwestią do rozważenia jest współpraca polsko-chińska na poziomie regionów. Również ona boryka się z trudnościami wynikającymi z asymetrii potencjałów po obu stronach. Regiony w Chinach są wielokrotnie większe i ludniejsze niż polskie, zdecydowaną różnicę widać w skali instytucjonalizacji ich współpracy z zagranicą. Wreszcie, w Państwie Środka samorząd nie cieszy się autonomią, ale jest podporządkowany władzom centralnym. Biorąc pod uwagę wskazane czynniki, należy zgodzić się z diagnozą Dominika Mierzejewskiego, który radzi, by polskie władze lokalne poszukiwały w Chinach partnerów na niższym szczeblu, na zasadzie: polskie województwa — chińskie miasta, polskie miasta — chińskie dzielnice etc. Inną opcją jest wykorzystanie we współpracy z chińskimi jednostkami euroregionów — to jednak wymagałoby kooperacji z sąsiadami Polski³⁷. Nie ulega natomiast wątpliwości, że partnerzy po stronie chińskiej muszą być wybierani po przeprowadzeniu skrupulatnej analizy i sformułowaniu katalogu konkretnych oczekiwań, które w takiej współpracy pokładamy³⁸. Potrzeba też poświęcenia o wiele więcej niż dotąd czasu i środków, tak, by rzeczony partnerstwo nie oznaczało tylko wyjazdów turystycznych realizowanych przez przedstawicieli polskich regionów³⁹.

Strategiczne partnerstwo a potrzeba strategii

Strategiczne partnerstwo Polski i Chin zostało zawiązane w 2011 roku przy okazji wizyty prezydenta Bronisława Komorowskiego w Państwie Środka. Umowa, co nie powinno dziwić, wypełniona jest postulatami sformułowanymi z dużym stopniem ogólności i, jak słusznie podkreślił prezydent, będzie ona na tyle istotna, na ile zdołamy ją wypełnić konkretną treś-

³⁶ B. KOMASA: *Wymiana handlowa z Chinami...*

³⁷ D. MIERZEJEWSKI: *Jak współpracować z Chinami? Wokół Forum Regionów*. Zob. <http://nate-matchin.pl/jak-wspolpracowac-z-chinami-wokol-forum-regionow/> [dostęp: 30.09.2013].

³⁸ Na temat współpracy samorządu Województwa Zachodniopomorskiego z chińską Prowincją Guangdong, mogącej służyć jako przykład budowania partnerstwa polskich i chińskich regionów zob. R. PODGÓRZAŃSKA: *Współpraca międzynarodowa samorządu Województwa Zachodniopomorskiego z Prowincją Guangdong. Deklaracje a rzeczywistość*. W: *Strategie w polityce azjatyckiej. Rozważania o aspiracjach i możliwościach współczesnej Azji*. Red. J. MARSZAŁEK-KAWA. Toruń 2011, s. 361 — 389.

³⁹ R. PYFFEL: *Odpowiedź Radosława Sikorskiego na The Rise of China*. Zob. <http://www.polska-azja.pl/2012/09/12/r-pyffel-odpowiedz-radoslaw-sikorskiego-na-the-rise-of-china/> [dostęp: 30.09.2013].

cią⁴⁰. W związku z tym bardziej interesującym poznawczo zajęciem niż śledzenie kolejnych jej zapisów⁴¹ będzie próba przeanalizowania, co kryje się za podpisaniem rzeczzonego porozumienia.

Na wstępie należy zaznaczyć, że zawiązywanie strategicznego partnerstwa jest instrumentem używanym relatywnie często w polityce zagranicznej ChRL. Sami decydenci w Państwie Środka czasem tracą orientację, kto jest bardziej „strategiczny”, a kto mniej, choć trudno przypuszczać, by szafowanie takowymi umowami było w jakimkolwiek stopniu działaniem nieprzemyślanym⁴². Bao-hua Lin w szeroko zakrojonym poszukiwaniu przez Chiny strategicznych partnerów widzi chęć wykazania się posiadaniem przyjaciół na całym świecie, a *de facto* — instrument realizowania polityki hegemonicznej⁴³.

Niezależnie od tego należy zauważyć, że Polska jest ósmym w Unii Europejskiej partnerem strategicznym Państwa Środka, a zarazem uzyskała taki status jako pierwsze z państw, które przystąpiły do UE w roku 2004 lub później. W tym miejscu warto zwrócić uwagę na starania Węgier o uzyskanie podobnej rangi relacji z Chinami. Jak dotąd, okazywały się one bezowocne, mimo wszechstronnych prób premiera Victora Orbana — począwszy od ustanowienia specjalnego rządowego pełnomocnika ds. kontaktów z Chinami, aż po, budzące poważne wątpliwości prawne, niedopuszczenie do protybetańskiej demonstracji w Budapeszcie w dniu wizyty premiera ChRL Wena Jiabao⁴⁴.

Co więcej, mimo że sama deklaracja o strategicznym partnerstwie jest uboższa w treść niż umowy chińsko-niemiecka czy chińsko-francuska, to jednak władze w Chinach na wszystkich szczeblach administracji partyjno-państwowej otrzymały komunikat, że pojawił się nowy partner, co musiało pozytywnie zaważyć na relacjach z Polską⁴⁵. Obok waloru informacyjnego tego zdarzenia, trzeba docenić, że powstała płaszczyzna do realizacji wspólnych przedsięwzięć między władzami centralnymi, jednostkami samorządowymi oraz innymi podmiotami.

⁴⁰ *Polsko-chińskie partnerstwo strategiczne*. Zob. <http://www.prezydent.pl/aktualnosci/wizyty-zagraniczne/art,140,polsko-chinskie-partnerstwo-strategiczne.html> [dostęp: 30.09.2013].

⁴¹ Pełen tekst „Wspólnego oświadczenia Rzeczypospolitej Polskiej i Chińskiej Republiki Ludowej w sprawie ustanowienia partnerskich stosunków strategicznych” dostępny jest na stronie: <http://www.polska-azja.pl/2012/01/10/tekst-strategicznego-partnerstwa-polska-chiny-podpisanego-20-xii-w-pekiniu/> [dostęp: 30.09.2013].

⁴² D. MIERZEJEWSKI: *Jak współpracować z Chinami...*

⁴³ B. LIN: *Why is China Seeking 'Strategic Partners' Around the Globe?* Zob. <http://www.roc-taiwan.org/uk/ct.asp?xItem=4116&ctNode=932&mp=132&nowPage=23&pagesize=15> [dostęp: 30.09.2013].

⁴⁴ D. BARBION: *Wen Jiabao Visits Hungary: Pro-tibetan Demonstrations Banned*. Zob. <http://ireport.cnn.com/docs/DOC-629284> [dostęp: 30.09.2013].

⁴⁵ D. MIERZEJEWSKI: *Jak współpracować z Chinami...*

Polska jest traktowana przez Pekin jako lider Europy Środkowo-Wschodniej, o czym świadczy to, że w Warszawie w 2012 roku odbyło się spotkanie premiera Chin Wena Jiabao z szefami rządów 16 państw regionu⁴⁶. Strona chińska zaproponowała wówczas program „12 kroków”, zakładający współpracę z partycypującymi krajami w zakresie m.in. stworzenia linii kredytowej, ustanowienia funduszu współpracy inwestycyjnej czy wsparcia wymiany akademickiej⁴⁷. Warto zwrócić uwagę, że spotkanie odbyło się niezależnie od instytucjonalnej współpracy pomiędzy Chinami a Unią Europejską (część ze wspomnianych 16 państw nie jest członkami Unii), co stanowi kolejny dowód, że Pekin chce realizować innymi kanałami politykę wobec UE oraz wobec państw Europy Środkowo-Wschodniej. Ustalenia szczytu nie spotkały się z aprobatą wielu dyplomatów z Brukseli, a także Berlina i Paryża, przyzwyczajonych do nadawania tonu stosunkom europejsko-chińskim⁴⁸. Ich szczególną niechęć wzbudziło utworzenie Sekretariatu do Spraw Współpracy pomiędzy Chinami i krajami Europy Centralnej i Wschodniej przy chińskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych, mającego być organem koordynującym przyszłą współpracę między Pekinem a 16 stolicami, których przedstawiciele uczestniczyli w spotkaniu.

Chińską percepcję Polski jako najistotniejszego państwa w jej regionie należy oceniać jako czynnik korzystny, ale zarazem nie można przeceniać jego znaczenia, myśląc realnie o tym, jakie interesy są dla ChRL asumptem do zaangażowania w Polsce. Przy założeniu, że współcześnie Chiny w innych państwach poszukują przede wszystkim dwóch rzeczy — wysokich technologii oraz surowców — Warszawa nie ma do zaoferowania zbyt wiele, przynajmniej do momentu, gdy skonkretyzowana zostanie współpraca w zakresie wydobywania w Polsce ropy i gazu z łupków⁴⁹. Obecny eksport miedzi, choć istotny dla wymiany handlowej, należy traktować raczej jako wyjątek od tej reguły.

Póki co, można domniemywać, że podstawowym motywem zaangażowania Pekinu jest położenie geograficzne Polski — z jednej strony znajdujemy

⁴⁶ T. SAJEWICZ: *Garść uwag o stosunkach Polski i Chin po wizycie marszałek Kopacz*. Zob. <http://natematchin.pl/pod-lupa-i-bez-lunety/> [dostęp: 30.09.2013].

⁴⁷ 12 propozycji chińskich promowania przyjaźnielskiej współpracy z krajami Europy Centralnej i Wschodniej. Zob. <http://odkryjchiny.org/chiny/czytelnia/166-12-punktow-premiera-wen-jiabao> [dostęp: 30.09.2013].

⁴⁸ T. SAJEWICZ: *Garść uwag o stosunkach Polski i Chin...*

⁴⁹ Nie deprecjonując znaczenia ewentualnego rozwoju współpracy na linii Warszawa — Pekin w zakresie eksploatacji łupków w Polsce i eksportu wydobytych surowców do Państwa Środka, należy zauważyć, że Chiny już dziś mogą się pochwalić znacznym stopniem dywersyfikacji kierunków swojego importu gazu ziemnego i ropy naftowej i choć z pewnością zawiązanie efektywnej współpracy z Polską w tym zakresie byłoby dlań korzystne (skala korzyści odpowiadałaby wielkości znalezionych złóż) to nie wydaje się, że ma ona dla Państwa Środka znaczenie tak duże, jak to się przedstawia w niektórych publikacjach po stronie polskiej.

się w przedśionku Unii Europejskiej, a z drugiej — możemy stanowić bazę, mając na uwadze ekspansję na Wschód. W tym kontekście można uznać, że położenie między Niemcami a Rosją, które przez wieki było naszym przekleństwem, przyniosło wreszcie jakieś wymierne korzyści⁵⁰. Z drugiej strony, nie sposób być zadowolonym z faktu, że dla Chin jesteśmy *de facto* krajem tranzytowym czy też, by użyć popularnego określenia, „stacjonarnym lotniskowcem”. Prowadzi to bowiem do uprzedmiotowienia Polski we wzajemnych relacjach, którego i tak należałoby się wystrzegać, biorąc pod uwagę asymetrię potencjałów Pekinu i Warszawy. Drugim z istotnych chińskich interesów strategicznych nad Wisłą wydaje się maksymalne wykorzystanie słabych punktów polskiej gospodarki, co w konsekwencji może prowadzić do *sui generis* wasalizacji dokonanej przez Chińczyków w różnych sektorach, a tym samym do istotnego zagrożenia bezpieczeństwa ekonomicznego Polski. Dla przykładu, wspomniane wcześniej chińskie banki otworzyły swoje oddziały w naszym kraju nie po to, by wspierać polskich inwestorów, ale chińskich. Warto też pamiętać, że Bank of China wystawił gwarancje finansowe firmie COVEC, która nie dopełniła kontraktu przy budowie autostrady A2, po czym okazało się, że wystąpiły poważne trudności z wyegzekwowaniem od Chińczyków kar umownych.

Bez znajomości dokumentów o charakterze niejawnym trudno dociec, na ile nasza dyplomacja jest świadoma wzmiankowanego zagrożenia. Niepokój musi budzić jednak prezentowana publicznie postawa kierownictwa MSZ względem zagadnień związanych z Azją i Chinami. Minister Radosław Sikorski, będąc niezwykle twórczym choćby na gruncie pogłębiania integracji europejskiej, o aktywności Polski na kontynencie azjatyckim mówi niewiele. Wymowne jest również to, że w liczącym 29 stron dokumencie omawiającym priorytety polskiej polityki zagranicznej, Azji poświęcone są dwa akapity. Nie zapomniano wszakże wspomnieć o tym, że: „Pozycja gospodarek wschodzących, nie zawsze chcących przestrzegać standardów w zakresie praw człowieka, praw pracowniczych i socjalnych, czy też dotyczących środowiska naturalnego, będzie się tymczasem umacniać”⁵¹.

Ministrowi Sikorskiemu zdarza się również krytykować działalność Chin na arenie międzynarodowej, chociażby w materii popierania przez nie reżimu Baszara al-Assada w Syrii. Pozostawiając na boku kwestię merytorycznej zasadności krytycznych wypowiedzi ministra (nad którą można zawsze dyskutować), nasuwają się wątpliwości podobne do tych omawianych wcześniej, przy okazji odnoszenia się przez Polskę do stanu przestrzegania praw człowieka w Państwie Środka. Jest dalece mało prawdopodobne, aby przez

⁵⁰ B. GÓRALCZYK: *Skończmy z wycieczkową polityką wobec Chin*. Zob. <http://kulturaliberalna.pl/2012/07/17/goralczyk-skonczmy-z-wycieczkowa-polityka-wobec-chin/> [dostęp: 30.09.2013].

⁵¹ „Priorytety polskiej polityki zagranicznej 2012—2016”. Warszawa, marzec 2012. Za: <http://www.msz.gov.pl/resource/aa1c4aec-a52f-45a7-96e5-06658e73bb4e:JCR> [dostęp: 30.09.2013].

wypowiedzi potępiające działania Chin Minister Sikorski uzyskał jakikolwiek pozytywny efekt. Na pewno zaś osłabia własną pozycję w kontaktach z dyplomatami w Pekinie. Nie jest zaś tajemnicą, że szef polskiego MSZ nie ma w Chinach dobrej *guanxi*⁵², co uwidoczniło się podczas jego wizyty w Państwie Środka we wrześniu 2012 roku⁵³. Już jej termin został dobrany w sposób bardzo niefortunny, bo poprzedzał rozpoczęcie XVIII Zjazdu KPCh, toteż chińscy dygnitarze byli w tym okresie zdecydowanie bardziej zainteresowani rozgrywkami związanymi ze zmianą władzy niż wizytą polskiego polityka. Co więcej, Radosław Sikorski przed przyjazdem zapowiadał, że jedzie sprawdzić czy chińskie obietnice złożone przez premiera Wen Jiabao znajdują oparcie w rzeczywistości, czym na wstępie obraził gospodarzy w Pekinie⁵⁴. Na miejscu minister spotkał się z He Guoquiangiem, który w momencie wizyty istotnie zajmował eksponowane stanowisko członka Stałego Komitetu Biura Politycznego KPCh, tyle że dwa miesiące później odszedł na emeryturę. Drugi z interlokutorów Radosława Sikorskiego — Yang Jiechi, wówczas na stanowisku ministra spraw zagranicznych ChRL, został w marcu 2013 roku zastąpiony przez Wangę Yi, przy czym należy zaznaczyć, że objął inny urząd, również związany z prowadzeniem polityki zagranicznej Chin⁵⁵.

Również we wrześniu 2012 roku, krótko po wizycie ministra Sikorskiego w Państwie Środka, na konferencji poświęconej relacjom Unii Europejskiej i Chin, podsekretarz stanu ds. globalnej polityki ekonomicznej, promocji i kultury w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Beata Stelmach w kontekście dóbr, które Warszawa może zaoferować Chinom, wymieniła polski model transformacji ustrojowej oraz polski model transformacji gospodarczej, a także doświadczenia porozumienia polsko-niemieckiego, które mogłyby być spożytkowane w relacjach chińsko-japońskich⁵⁶. Każda z tych propozycji budzi kontrowersje — w kontekście dwóch pierwszych należałoby szczególnie zaakcentować, że skala wyzwań, z którymi mierzą się rządzący w Pekinie jest zupełnie nieporównywalna do tego, co działo się w Polsce

⁵² *Guanxi* to trudny do przetłumaczenia na polski termin oznaczający międzyosobowe powiązania, których nabycie pozwala w Chinach na efektywne prowadzenie działalności, czy to biznesowej, czy politycznej. Szerzej na ten temat: L. NIEWDANA: *Osobowe relacje (guanxi) w chińskim biznesie*. W: *Zrozumieć Chińczyków...*, s. 205–236.

⁵³ Na drugim biegunie pod względem osobistej pozycji w Chinach wydaje się znajdować były wicepremier Waldemar Pawlak, który regularnie jeździł do Państwa Środka i to na jego konto można zapisać m.in. współpracę KGHM z kontrahentami chińskimi.

⁵⁴ *Radosław Sikorski odebrał w Pekinie twarz Chińczykom*. Zob. <http://nietechiny.weebly.com/radoslaw-sikorski-odebral-w-pekiniu-twarz-chinczykom.html> [dostęp: 30.09.2013].

⁵⁵ *NPC Endorses New Cabinet Lineup*. Zob. http://www.npc.gov.cn/englishnpc/news/Events/2013-03/16/content_1787503.htm [dostęp: 30.09.2013].

⁵⁶ *Przyczajony tygrys, ukryty smok*. Zob. <http://www.geremek.pl/index.php?id=331> [dostęp: 30.09.2013].

po 1989 roku. Z kolei ostatnia idea wydaje się w ogóle nie uwzględniać fundamentalnych różnic w regulowaniu podobnych sporów czy też napięć międzynarodowych w Europie oraz na Dalekim Wschodzie, jak też *differentia specifica* relacji między Pekinem a Tokio.

Wobec przedstawionych faktów nie dziwi, że jak dotąd nie powstała jedna całościowa strategia Polski wobec Chin, jakkolwiek coraz częstsze są głosy (również prezydenta Komorowskiego⁵⁷) nawołujące do stworzenia takowej. Ostatnim dokumentem rządowym, w którym znajdują się odpowiednie zapisy, jest „Strategia RP w odniesieniu do pozaeuropejskich krajów rozwijających się”, w której, w ramach regionu Azji Północno-Wschodniej, ChRL została uznana za państwo priorytetowe⁵⁸. Oznaczało to poświęcenie im nieco ponad dwóch stron dokumentu, który zresztą powstał w 2004 roku, czyli w rzeczywistości politycznej mocno odbiegającej od tego, z czym mamy do czynienia dziś.

Raporty odnoszące się do relacji polsko-chińskich zostały wypracowane w ostatnim czasie m.in. przez Polski Instytut Spraw Międzynarodowych oraz Polską Agencję Informacji i Inwestycji Zagranicznych⁵⁹. Skuteczną percepcję wielu wysuniętych tam, a także w innych miejscach, istotnych propozycji i porad utrudnia jednak brak koordynacji tych wysiłków ze strony rządowej. Trudno zdiagnozować powody, dla których dotychczas w warstwie koncepcyjnej kierunek chiński został zaniedbany. Jeśli jednak chcemy w ramach stosunków z Pekinem wypracowywać dla Polski rozwiązania skuteczne, nie sposób zdawać się na dotychczasowy model (lub raczej jego brak), czyli sytuację, w której polska polityka względem Państwa Środka jest wypracowywana niejako „w boju”.

Wydaje się, że ważną kwestią, na którą ewentualna przyszła strategia powinna położyć szczególny nacisk, jest poszerzenie wiedzy na temat Chin w Polsce oraz promocja wiedzy o Polsce w Chinach. Dzisiejsze braki w tym zakresie po obu stronach można byłoby w prosty sposób wytłumaczyć tym, że dzieje polskiej i chińskiej państwowości toczyły się w znacznej odległości od siebie, co implikowało brak kontaktów nie tylko na szczeblu rządowym, ale przede wszystkim międzyludzkim. Można jednak spróbować przekuć

⁵⁷ Komorowski: potrzebne zbudowanie całościowej strategii wobec Chin. Zob. <http://m.onet.pl/biznes,qvkmc> [dostęp: 30.09.2013].

⁵⁸ „Strategia RP w odniesieniu do pozaeuropejskich krajów rozwijających się”. Za: <http://www.ms.gov.pl/resource/aaf21c98-4082-45c9-996c-a6f6c6a40a7b:JCR> [dostęp: 30.09.2013].

⁵⁹ Warto zapoznać się szczególnie z opracowaniami: *Polska — Chiny. Ocena współpracy gospodarczej polskich przedsiębiorstw z Chinami*. Polski Instytut Spraw Międzynarodowych. Warszawa 2013; *Perspektywy rozwoju współpracy gospodarczej Polski z Chińską Republiką Ludową*. Polski Instytut Spraw Międzynarodowych. Warszawa 2012; *Poland's Position as a Business Partner for China*. Ministerstwo Gospodarki, Polska Agencja Informacji i Inwestycji Zagranicznych, Ambasada ChRL w Polsce. Warszawa 2011; *Przewodnik dla chińskich inwestorów „Wrota do Europy”*. Kancelaria Salans, Polska Agencja Informacji i Inwestycji Zagranicznych. Warszawa 2012.

tę wadę na zaletę — wszak Chiny nie mają z Polską negatywnych doświadczeń historycznych, podczas gdy inaczej rzecz się ma chociażby z Wielką Brytanią czy Niemcami. Przykładowo, żaden z naszych monarchów, inaczej niż cesarz Wilhelm II, nie wygłosił niczego podobnego w „huńskiej mowie”. O tym zaś, że Chińczycy traktują nawet odległą historię w odmienny sposób niż obywatele państw zachodnich dobrze świadczy to, że gdy w latach 70. zapytano premiera ChRL Zhou Enlaia o konsekwencje wielkiej rewolucji francuskiej, ten powiedział, że jest jeszcze zbyt wcześnie, aby to ocenić.

Z satysfakcją należy odnotować, że działania zmierzające do uświadczenia mieszkańcom Chin, że o Polsce warto wiedzieć więcej, niżli tylko to, że jest państwem położonym między Niemcami a Rosją, są prowadzone w coraz szerszej skali. Bardzo istotne w tym kontekście było zaprezentowanie polskiej ekspozycji podczas wystawy EXPO 2010 w Szanghaju, którą odwiedziło 8 milionów Chińczyków. Zbiegło się to z obchodami Roku Szopenowskiego, które bardzo udanie zainicjowały program promocji polskiej kultury w Państwie Środka⁶⁰. Polska Organizacja Turystyczna przeznaczyła z kolei 50 mln PLN na zabieganie o klientów z Dalekiego Wschodu (głównie z Chin)⁶¹. W chińskich mediach coraz częściej pojawiają się informacje związane z naszym krajem — w ostatnich tygodniach na łamach największej agencji informacyjnej „Xinhua” zawarto wiadomości związane m.in. z wizytą w Polsce birmańskiej opozycjonistki Aung San Suu Kiy, celebracją 64. rocznicy powstania ChRL w ambasadzie w Warszawie oraz spotkaniem Radosława Sikorskiego z ministrem spraw zagranicznych Chin Wang Yi w siedzibie ONZ w Nowym Yorku. Przy okazji tej ostatniej wiadomości zaznaczono, że Polska opowiada się za polityką „jednych Chin”⁶². Występując na początku września 2013 roku w chińskiej telewizji, ambasador RP w Pekinie Tadeusz Chomicki oraz wiceprezes Polskiej Organizacji Turystycznej Elżbieta Wąsowicz-Zaborek zachwalali Polskę jako kraj o bogatej historii i kulturze, bezpieczny do podróżowania i dogodny m.in. do robienia zakupów. Szczególnie eksponowanymi miejscami były Warszawa, Kraków, Malbork, Gdańsk, mazurskie jeziora oraz miejscowości uzdrowiskowe⁶³.

⁶⁰ Odwołanie się do twórczości Fryderyka Szopena było bardzo dobrym posunięciem w kontekście dużej popularności kompozytora na kontynencie azjatyckim oraz funkcjonowania tamże jako uznanej marki Międzynarodowego Festiwalu Chopinowskiego odbywającego się w Warszawie. Za: W. YAN: *Polska i Chiny — odmienności kulturowe*. W: *Polsko-chińskie różnice kulturowe*. Red. J. HUIJUAN. Opole 2009, s. 63.

⁶¹ A. MACHAJ: *Ekspert: „Polityka wyprzedziła gospodarkę”*. Zob. <http://raportzpanstwasrodka.blog.onet.pl/2013/05/23/ekspert-polityka-wyprzedzila-gospodarke/> [dostęp: 30.09.2013].

⁶² *Chinese, Polish FMs Meet on Ties*. Zob. http://news.xinhuanet.com/english/china/2013-09/28/c_132757571.htm [dostęp: 30.09.2013].

⁶³ S. QING: *Poland to Attract More Chinese Visitors*. Zob. http://news.xinhuanet.com/english/travel/2013-09/07/c_132699540.htm [dostęp: 30.09.2013].

Nie mniejszy wysiłek należy włożyć w promowanie wiedzy o Państwie Środka i jego różnorodnych mechanizmach funkcjonowania wśród Polaków. W kontekście współpracy biznesowej Radosław Pyffel zauważa, że chiński rynek jest wprawdzie rynkiem trudnym, jednak dającym olbrzymie możliwości, gdy już się na niego wejdzie. Należy poznać go dokładnie, a tego nie można zrobić przez internet, ale wyłącznie na miejscu, z wykorzystaniem doświadczeń obecnych tam już Polaków, a także — co niezmiernie istotne — lokalnych partnerów⁶⁴. Skuteczne wejście na rynek chiński musi się wiązać z cierpliwością petentów, a także wysiłkiem ukierunkowanym na lepsze zrozumienie mentalności Chińczyków, którzy np. nie mówią wielu rzeczy wprost, co może wprowadzić osoby nieprzygotowane w konfuzję.

Wnioski

Obok dwóch wzmiankowanych w artykule postaw względem prowadzenia polityki wobec Chin — pierwszej, warunkującej współpracę z Pekinem kwestiami ideologicznymi, oraz drugiej, o skłonności do rozwijania kontaktów, jednak w sposób pozbawiony głębszej myśli strategicznej — można umownie wyróżnić jeszcze trzecią. Jej przedstawiciele są do współpracy z Chinami nastawieni często niemalże euforycznie, uważając, że formuła rozumianego zupełnie dosłownie strategicznego partnerstwa istotnie może być kanwą stosunków polsko-chińskich. Z rzeczonych grupy wywodzą się również idee związane z potrzebą nie tylko gospodarczej, lecz także politycznej reorientacji Polski na Chiny. W wersji łagodniejszej zakładałaby ona, że partnerstwo z Pekinem mogłoby równoważyć wpływy rosyjskie, a w bardziej radykalnie — że wobec atrofii potęgi Zachodu trzeba nam szukać nad Żółtą Rzeką sojuszniczej alternatywy dla NATO i Unii Europejskiej.

Oba podejścia wydają się wyrazem poważnego przeszacowania roli Polski w relacjach z Państwem Środka. Przede wszystkim bardzo niejasne są powody, dla których Chińczycy mieliby być zainteresowani wcielaniem w życie podobnych koncepcji. Wspomniane równoważenie Rosji przez Chiny odbywa się zaś niezależnie od tego, co mogliby na ten temat sądzić Polacy. Biorąc jednak pod uwagę, że Pekin już w poprzedniej dekadzie rozpoczął bardzo skutecznie proces spychania Moskwy do strategicznej defensywy na Dalekim Wschodzie (zastępując jej aktywa swoimi, m.in. w poradzieckich państwach Azji Środkowej), to niewiadomą pozostaje, do czego w tej sytuacji byłaby mu potrzebna Warszawa? Natomiast ewentualne odwrócenie

⁶⁴ R. PYFFEL: *Wielka szansa dla polskich firm w Chinach*. Zob. http://spedycje.pl/specjalne_strepy_ekonomiczne/30996/wielka_szansa_dla_polskich_firm_w_chinach.html [dostęp: 30.09.2013].

polskich sojuszy wydaje się na ten moment koncepcją raczej surrealistyczną i nic nie wskazuje na to, by stała za podobnym ruchem realna potrzeba strategiczna. Tym bardziej że, wracając do sfery gospodarki, większość naszej wymiany handlowej wiąże się z Zachodem i trudno sobie wyobrazić, byśmy mogli ukierunkować ją w takiej ilości na Daleki Wschód.

Wydaje się, że zdecydowanie więcej sensu niż snucie podobnych rozważań ma przeanalizowanie recepty podawanej przez takich autorów, jak Bogdan Góralczyk, twierdzących, że w rzeczywistości Polska nie była, nie jest i prawdopodobnie długo nie będzie (jeśli w ogóle kiedyś będzie) strategicznym partnerem Chin. Powodowane jest to brakiem koncepcji i strategii współpracy ze strony polskiej (rzutującym m.in. na chaos w myśleniu o tym, w jakich sektorach gospodarki chcemy rozwijać relacje z Państwem Środka, czy też, jakie inwestycje chińskie są pożądane z punktu widzenia naszego interesu narodowego⁶⁵), fundamentalną różnicą potencjałów oraz równie dużą rozbieżnością odnoszącą się do sposobu uprawiania polityki — w Polsce jest ona prowadzona „od sondażu do sondażu”, podczas gdy w Chinach politycy (co, rzecz jasna, wynika w dużej mierze z formuły ustroju państwa) myślą kategoriami długich procesów i dziesięcioletnich cykli. W istocie zatem, próba pozycjonowania Polski jako swoistego „konja trojańskiego” Chin w Europie jest gwałtownym przejściem z polityki prometejskiej, prowadzonej pod znakiem „wyzwolimy was”, do polityki nieodpowiedzialnej, do której prowadzenia Polska nie jest przygotowana⁶⁶.

Koniecznością jest przede wszystkim poznanie i próba zrozumienia Chin tak, by w myśleniu o nich nie kierować się stereotypami, ale faktami — w tym wypadku bowiem zatrzymanie się na poziomie wiedzy pozornej może spowodować na nas fatalne konsekwencje. Postulat o wiele głębszego niż do tej pory zainteresowania ChRL odnosi się w równej mierze do klasy politycznej, biznesu, mediów (które niestety bardzo często zaciemniają obraz Państwa Środka i polskich relacji z nim, nie eksponując naprawdę istotnych wątków⁶⁷), jak też do zwykłych obywateli⁶⁸. Wszyscy musimy

⁶⁵ K.A. NAWROT: *Kierunki inwestycyjne Chin. Jakich inwestycji chińskich może oczekiwać Polska*. Poznań 2012, s. 28.

⁶⁶ B. GÓRALCZYK: *Egzotyczny sojusz z Chinami*. Zob. <http://www.polska-azja.pl/2010/09/28/egzotyczny-sojusz-z-chinami/> [dostęp: 30.09.2013].

⁶⁷ Jako jedną z najważniejszych przyczyn tego zjawiska Dominik Mierzejewski wskazuje brak znajomości języka chińskiego przez polskich dziennikarzy, co w konsekwencji prowadzi np. do niemożności wypracowania sobie odpowiednich kontaktów wśród Chińczyków, którzy z kolei najczęściej nie znają dobrze angielskiego. Ponadto, badacz wskazuje na brak popytu na obiektywną analizę oraz zwyczajny brak zainteresowania tematem. Za: D. MIERZEJEWSKI: *Obraz Chin w polskich mediach — refleksja krytyczna*. W: *Polska — Chiny. Wczoraj, dziś, jutro...*, s. 103–105.

⁶⁸ Ważnym w tym kontekście elementem bilateralnych relacji jest potrzeba intensyfikacji współpracy pomiędzy polskimi i chińskimi ośrodkami akademickimi w zakresie wymiany

bowiem wyjść poza dotychczasowe myślenie i zauważyć, że współczesny świat „nie kończy się na Unii Europejskiej, lecz zaczyna w Azji Wschodniej i to nie tylko ze względu na linię zmiany daty (dzięki której Azja każdego dnia pierwsza na świecie wstaje z łóżka), lecz także ze względu na rosnącą rolę całego regionu”⁶⁹.

Owo poznanie Chin może nam pomóc wzmocnić pozycję, z której będziemy próbowali formułować politykę wobec nich. Trudno jednak nie skonstatować, że to nie wystarczy, jeśli nie dojdzie do podniesienia jakości polskiego życia publicznego *en masse*. W konfrontacji z elitami chińskimi, prowadzącymi na wskroś pragmatyczną i sprytną politykę, zgodną z maksymą *tao guang, yang hui* (ukrywaj swoje możliwości, czekaj na stosowną chwilę), polscy politycy muszą wyjść poza paradygmat samozadowolenia z powodu ustanowienia strategicznego partnerstwa (które może być traktowane jako forma dania nam „twarzy”, czyli dowartościowania słabszego partnera) czy uroczystego przyjmowania w Chinach prezydenta Bronisława Komorowskiego i innych oficjeli — honorowanie ich w podobny sposób jak Baracka Obamę czy Władimira Putina świadczy bowiem nie tyle o traktowaniu Polski na równi z mocarstwami, ile o chińskiej (dobrze przemyślanej) gościnności⁷⁰.

Obecna ekipa rządowa w Warszawie musi sobie uświadomić konieczność korekty polityki wobec Pekinu lub, może raczej, najpierw wypracowania jej i oparcia na solidnych podstawach. To samo zadanie stoi, jak się wydaje, również przed główną siłą opozycyjną. Wszystkie zaś partie muszą porzucić metodę prowadzenia polityki zagranicznej skalkulowanej na wewnętrzną walkę polityczną, nie rzucając na oślep oskarżeniami, że każdy wyjazd przedstawiciela państwa polskiego poza Stary Kontynent to tak naprawdę „dyplomacja wycieczkowa”. Jeżeli tak się nie stanie i wciąż będziemy miotać się między Scyllą pouczenia Chin a Charybdą bezrefleksyjnego otwarcia na realizację interesów Państwa Środka, to w dalszym ciągu naszym jedynym strategicznym pewnikiem związanym z relacjami z Pekinem będzie to, że — cytując klasyka — „Chińczyki trzymają się mocno”.

studentów i naukowców. W Polsce studiuje obecnie zaledwie kilkuset Chińczyków, podczas gdy w przypadku Niemiec ich liczba wynosi ok. 30 tysięcy. Na ten aspekt relacji warto zwrócić baczniejszą uwagę, mając na względzie również to, że na polskich uczelniach obecnie studiuje pokolenie niżej demograficznego. J. SZCZUDLIK-TATAR: *Stosunki Polska — Chiny. Stan i perspektywy...*

⁶⁹ K. GODLEWSKI: *Chiny i Polska. Ogarnijmy się!* Zob. <http://natematchin.pl/chiny-i-polska-ogarnijmy-sie/> [dostęp: 30.09.2013].

⁷⁰ Radosław Sikorski odebrał w Pekinie twarz Chińczykom...